

WYDANIE CV



Newsville

AKADEMIA MAGII RAMESVILLE

SPIS TREŚCI

Naczelne deliberacje	3
Horoskopy	4
Kącik muzyczny	8
Skrzacia kuchnia	9
Kącik (magi)zoologiczny	11
Zielnik wiedźmy	14
Kreatywny warsztat	17
Kącik poezji	19
Pośród ankiet:	20
Wojny i Propagandy	20
Kącik artystyczny	22
Strefa rozrywki	23

NACZELNE DELIBERACJE

„Kto szuka **prawdy**, musi nauczyć się odróżniać cień od światła
i ciszę od **kłamstwa**.” – Umberto Eco



Świat wydaje się powtarzalny i poukładany, a jednak wystarczy spojrzeć pod odpowiednim kątem, by odkryć cienką sieć powiązań, cieni i pytań, które czekają na odpowiedź. Tam, gdzie inni widzą przypadek, detektyw dostrzega wzór... ponieważ każda sprawa zaczyna się od niepozornego szczegółu, cienia na ścianie, dźwięku, którego nikt inny nie słyszał, prowadząc tym samym do pytania o przeszłość, którą należy odkryć, nim będzie za późno...

To wydanie „Newsville” otwiera przed swymi czytelnikami drzwi do miejsca, gdzie zagadki żyją własnym życiem, a prawda czai się w najmniej spodziewanych zakamarkach. Tutaj każdy artykuł to trop, każda historia to ślad prowadzący w głąb tajemnicy. Odważysz się podążać dalej?

Życzę przyjemnej lektury!

W imieniu swoim oraz redakcji

Avis Blackrose

HOROSKOPY

KOZIOROŻEC (22.12 – 20.01)



Teraz jest dobry moment, żeby systematycznie działać w stronę długofalowych celów. Ktoś może Cię docenić – znajdziesz wsparcie, które akurat się przyda. W relacjach liczy się bardziej jakość niż ilość, więc lepiej skupić się na tych, którzy faktycznie Cię rozumieją i potrafią z Tobą pogadać. Z finansami uważaj – nie rzucaj pieniędzmi na lewo i prawo, bo żal potem będzie. O, i postaraj się wyrwać na jakiś odpoczynek, nawet jeśli masz wrażenie, że nie ma kiedy – to się naprawdę opłaci.

WODNIK (21.01 – 19.02)



Twoje pomysły będą błyszczeć jak nigdy. Możesz wymyślić jakieś nieoczywiste rozwiązanie problemu, który już dawno ciążył. W relacjach postaw na otwartość i wymianę myśli, bo to może przynieść całkiem ciekawe sprawy. W pracy trzymaj się elastyczności, bo te niespodziewane zmiany mogą wyjść Ci na dobre. A jak już się pojawi wolna chwila, to pozwól sobie na coś, co rozpali Twoją wyobraźnię.

RYBY (20.02 – 20.03)



Twoja wrażliwość to teraz będzie supermoc. Możesz stać się kimś, na kogo można liczyć, zwłaszcza dla kogoś, kto ma trudny moment. W pracy albo w nauce dołóż jakieś kreatywne podejście – naprawdę może Cię to wyróżnić. No i w relacjach słuchaj uważnie, bo wtedy dowiesz się więcej, niż się spodziewasz. Przyda się też chwila z naturą, żeby trochę się uspokoić i zebrać myśli.

BARAN (21.03 — 20.04)



Baranie, najbliższe dni mogą Ci wreszcie pomóc ogarnąć te sprawy, które pewnie trochę Ci ciążyły i ciągle odkładałeś je na później. Masz teraz sporo energii i determinacji, więc spokojnie, dasz radę to ogarnąć szybko i skutecznie. W pracy albo w domu ktoś może Cię pozytywnie zaskoczyć – serio, doceni to, co robisz. Pamiętaj, żeby w relacjach być prostym i szczerym, bo wtedy łatwiej unikniesz niepotrzebnych nieporozumień. A jeśli wpadnie jakaś szansa na spróbowanie czegoś nowego, to nie zastanawiaj się długo – kto wie, dokąd Cię zaprowadzi?

BYK (21.04 — 20.05)



Byku, teraz jest czas na spokojne budowanie stabilności. Nie tylko tej finansowej, ale też emocjonalnej, co jest chyba nie mniej ważne, co? Możesz liczyć na jakieś pozytywne wiadomości związane z pracą, więc trzymaj rękę na pulsie. W relacjach warto pokazać bliskim, że Ci na nich zależy – nawet mały gest może zrobić różnicę. A jeśli czujesz, że jesteś trochę przemęczony, to daj sobie chwilę na odpoczynek. Bez tego ani rusz! No i powstrzymaj się przed szybkim podejmowaniem decyzji, bo lepiej najpierw wszystko dobrze przemyśleć.

BLIŹNIĘTA (21.05 — 21.06)



Przed Tobą okres pełen rozmów, spotkań i nowych pomysłów. Doskonały moment, żeby łatwo złapać kontakt z nowymi ludźmi – Twoja otwartość naprawdę zrobi robotę. Możliwe, że ktoś rzuci Ci propozycję, która na pierwszy rzut oka wyda się trochę niejasna albo ryzykowna, ale po chwili zastanowienia zauważysz, że warto się tym zainteresować. W życiu prywatnym postaraj się też znaleźć czas dla siebie – tak, wiem, to trudne, ale warto. Choćby po to, żeby nie zwariować od nadmiaru bodźców. No i na poważnie pomyśl o nauce czegoś nowego albo doszlifowaniu swoich umiejętności.

RAK (22.06 – 22.07)



W najbliższych dniach Twoje relacje z bliskimi mogą naprawdę się zacieśnić, a atmosfera w domu będzie tak ciepła, że aż chce się zostać. Możesz mieć ochotę na powrót do dawnych wspomnień, miejsc albo rozmów – to czas na takie sentymentalne chwile. W pracy albo nauce musisz wykazać się cierpliwością, bo efekty Twoich działań pojawią się, ale trochę później. Jeśli będziesz miał za dużo na głowie, znajdź gdzieś chwilę na oddech i spokój. A w sprawach finansowych lepiej nie ryzykować, po prostu zagraj bezpiecznie.

LEW (23.07 – 23.08)



Lwie, Twoja pewność siebie teraz naprawdę rozkwita i może stać się Twoją największą siłą. Możesz spodziewać się, że ktoś doceni to, co już zrobiłeś – no i słusznie, bo robisz dobrą robotę. W relacjach przyciągniesz uwagę i to może być świetna okazja, żeby pokazać swoje pomysły lub plany. Uważaj jednak, by nie rzucać się na zbyt wiele naraz – za dużo obowiązków to prosta droga do zmęczenia. Kiedy złapiesz wolną chwilę, poświęć ją na przyjemności, które pozwolą Ci doładować baterie.

PANNA (24.08 – 22.09)



Nadchodzący czas będzie sprzyjać wreszcie poukładaniu różnych spraw, tych praktycznych, ale też emocjonalnych. W pracy Twoja skrupulatność i dbałość o detale nie pozostaną niezauważone. Może poczujesz, że naprawdę warto zadbać o swoje zdrowie i samopoczucie – to dobry moment, żeby wprowadzić jakieś zdrowsze nawyki. W relacjach pamiętaj o szczerości i cierpliwości – to naprawdę działa. A jeśli zdarzy Ci się na siłę przesadnie analizować, to spróbuj chociaż trochę zaufać intuicji – czasem mniej myślenia to więcej czasu na luz.

WAGA (23.09 – 23.10)



To jest taki moment, żeby znaleźć równowagę między tym, co musisz zrobić, a tym, co chcesz dla siebie. W kontaktach z innymi będziesz bardziej wyczulony na spokój i unikanie konfliktów, więc daj sobie szansę na harmonię. Możliwe, że dostaniesz jakąś miłą wiadomość albo zaproszenie – coś, co poprawi Ci humor. W pracy z kolei postaw na dyplomację – czasem to dużo lepsze rozwiązanie niż szybka konfrontacja. No i nie zapominaj o małych przyjemnościach – one naprawdę robią różnicę.

SKORPION (24.10 – 22.11)



Teraz Twoja intuicja jest wyostrzona i warto jej posłuchać. Możesz trafić na informacje, które pomogą Ci podjąć jakieś ważne decyzje. W relacjach czeka Cię szansa na szczerą rozmowę, która może rozładować napięcia i przynieść ulgę. W pracy albo nauce skup się na tym, co naprawdę ma sens, a drobiazgi odłóż na bok – nie ma co się pakować w zbyt wiele naraz. Teraz jest dobry czas na takie podejście.

STRZELEC (23.11 – 21.12)



No, szykują się dla Ciebie dni pełne luzu i okazji, żeby działać po swojemu. Może wpadnie jakaś propozycja wyjazdu albo spotkania, które rozszerzy Twoje horyzonty – brzmi dobrze! W relacjach idź w szczerą i otwartą, bo to może przyciągnąć wartościowych ludzi. A w pracy? Spokojnie, nie spiesz się tak, żeby czegoś ważnego nie przegapić. No i naprawdę spróbuj w wolnym czasie czegoś, co zawsze Cię kusilo, ale jakoś nie było odwagi się za to zabrać.

KĄCIK MUZYCZNY

„Writing's on the wall” – Sam Smith (pop orkiestra)



Przeważnie tytuły piosenek do filmów o Jamesie Bondzie odpowiadały tytułom tychże filmów. Są jednak wyjątki, takie jak ten, który Wam przedstawię. „**Writing's on the wall**” Sama Smitha do filmu pt. „*Spectre*” to lekka ballada z orkiestrą w tle, w której główne role grają instrumenty smyczkowe. Utwór został napisany przez Sama Smitha i Jimmy'ego Napesa w tonacji f-moll w tempie 66 uderzeń na minutę (Larghetto), a wydany dnia 25 września 2015 roku. Mimo że krytycy przedstawili mieszane opinie, to była pierwsza piosenka z serii o Jamesie Bondzie, która wskoczyła na 1. miejsce listy przebojów w UK, zgarnęła Złotego Globa i Oscara. O czym jest piosenka? Jest zetknięciem z przeszłością, miłością, a nawet rozważaniem o przyszłości... Moim skromnym zdaniem, jest to jedna z lepszych piosenek do Bonda.



„Morderstwo w Orient Expressie” – Patrick Doyle (filmowa)



„*Morderstwo w Orient Expressie*” to najslynniejsza powieść Agathy Christie o detektywie Herkulesie Poirot. Doczekała się kilku ekranizacji, natomiast tutaj skupimy się na muzyce do tej najnowszej z 2017 roku w reżyserii Kennetha Branagha, który zagrał również główną rolę - detektywa Poirot. Zaczyna się spokojnie i niewinnie, podróżujemy po Bliskim Wschodzie, co słysząc w orientalnych rytmach. Jedziemy sobie, jedziemy, napięcie rośnie i nagle... dochodzi do zbrodni!

W kolejnych tematach słysząc niepokój, jeden pasażer spogląda na drugiego pasażera. Muzyka podąża za śledztwem, raz jest delikatna i melancholijna, a raz niepokojąca, jakby ukrywała jakiś sekret. Patrick Doyle idealnie wyczuł charakter tej historii, skomponował muzykę, która pomaga prowadzić śledztwo, oddaje emocje zwrotów akcji i lekko wstrząsa.

SKRZACIA KUCHNIA

PASTA ALA CAPONE

Klimat detektywistyczny można odnaleźć nawet w kuchni, w związku z czym przychodzę do was z daniem godnym słynnego amerykańskiego gangstera, który rządził syndykatem przestępczym w czasach prohibicji!

Składniki:

- ❖ ok. 400 g ulubionego makaronu
- ❖ ok. 150-200 g kielbasy chorizo
- ❖ 1 czerwona lub żółta papryka
- ❖ 2 garści pomidorów koktajlowych
- ❖ 1 duża cebula
- ❖ 2-3 ząbki czosnku
- ❖ garść czarnych oliwek
- ❖ pół szklanki bezalkoholowego wina
- ❖ pęczek natki pietruszki
- ❖ 2-3 łyżki tartego parmezanu
- ❖ sól, pieprz i oliwa



Przygotowanie:

- 1) Paprykę i pomidorki myjemy i osuszamy. Lekko skrapiamy je oliwą i rozkładamy równomiernie na blaszce. Warzywa wstawiamy do piekarnika rozgrzanego do 180°, na około 30 minut, aż skórka papryki się zarumieni.
- 2) Na patelni rozgrzewamy sporą ilość oliwy. Dajemy na nią posiekaną drobno cebulkę i czekamy aż się zeszkli, a następnie dorzucamy zgnieciony i posiekany czosnek. Po chwili dorzucamy kielbasę chorizo pokrojoną w półplasterki.
- 3) Do podsmażonej cebuli z kielbasą dodajemy pokrojone w plasterki oliwki i wlewamy czerwone wino. Całość podgrzewamy chwilę i zdejmujemy z ognia.
- 4) W międzyczasie musimy ugotować makaron al dente. Odlewamy ok. 1/3 szklanki wody z gotowania makaronu i dodajemy ją na patelnię. Ugotowany makaron odcedzamy i przesypujemy na patelnię z chorizo i cebulą.
- 5) Dodajemy posiekaną natkę pietruszki, starty parmezan, upieczoną paprykę pokrojoną w w miarę drobną kostkę oraz pieczone pomidory. Całość musimy dokładnie wymieszać i gotowe.

DETEKTYWI SMAKÓW

To wydanie ma klimat detektywistyczny, w związku z czym postanowiłam przygotować idealną zabawę dla dużych i małych, dzięki której można poszerzyć swoje horyzonty w kuchni!

Składniki:

- ❖ miseczki
- ❖ opaski na oczy
- ❖ arkusze gry
- ❖ wykałaczki lub widelczyki
- ❖ różnorodne owoce
- ❖ różnorodne warzywa



Przygotowanie:

- 1) Należy zacząć od przygotowania kilku misek z mało oczywistymi owocami, warzywami, przyprawami, sosami, czy już gotowymi potrawami. Warto zaprosić znajomych, nie informując ich, co znajduje się w miseczkach. A teraz zaczyna się zabawa!
- 2) Przy pomocy wszystkich zmysłów niech zgadną, co się kryje w danej miseczce.
- 3) Zróbcie wspólnie karty odpowiedzi, dzięki którym porównacie swoje odpowiedzi, a na koniec zobaczcie, kto odgadł najwięcej!



Smacznego!

KĄCIK (MAGI)ZOOLOGICZNY



Nieśmiałki są małe, a wizualnie ich ciało przypomina połączenie łodyg, liści, korzeni... z czym więc się to kojarzy? Tak, z drzewem. Dzięki mimetyzmowi upodobniają się do otoczenia, czyli właśnie do drzew, do których są tak podobne. Oczywiście, nie każdy nieśmiałek jest taki sam, lecz ich cechy wspólne to pojedyncza para brązowych oczek oraz ostrych palców, które przypominają pazurki. Mimo tego uważamy, że w typowo detektywistycznych przygodach spisałyby się idealnie. W końcu całkiem trudno zauważyć tak małe stworzonko. Byłyby idealnymi kompanami do prowadzenia śledztw, w których musiałyby się schować i jedynie nasłuchiwać. Jeśli nie zaatakujemy ich, bądź ich drzewa, są przyjazne, chociaż dosyć nieśmiałe. Mimo tego, że nie przemówią do nas ludzkim głosem ze sprawozdaniem z tego, co zobaczyły, to można nauczyć się znaczeń piskliwych dźwięków, które wydają. Wtedy mogą być bardzo pomocne, a rozmowa z nimi bardzo ciekawa i fascynująca. Choć ich ochrony drzew nie można zignorować. Ich małe pazurki mogą okazać się niebezpieczne dla oczu oraz skóry nieprzyjaciół. Jeśli więc komuś brakowałoby przyjaciół wielkości 1/5 metra, może śmiało próbować nawiązać relacje z tymi stworzeniami. Nieśmiałki rozmnażają się płciowo. Składają jaja, z których po około dwóch miesiącach wychodzą młode. Drzewa, które nieśmiałki obierają sobie na dom, są przeważnie, choć nie zawsze, drzewami różdżkowymi. Są to też drzewa w miarę wyrosnięte, ponieważ sadzonki mogą liczyć na uwagę nieśmiałków raczej wtedy, gdy są magiczne - np. wiggen. W innym przypadku nieśmiałek zawsze wybierze sobie większe i wyższe drzewo, o większej koronie, w której stworzeniu łatwiej się schować. Ze względu na swój niepozorny wygląd i rozmiary, czarodzieje często nie zadają sobie trudu zwrócenia uwagi na nieśmiałka. Kiedy jednak zbyt blisko zbliży się do chronionego drzewa, lub co gorsza spróbuje się je uszkodzić, nieśmiałek z całą pewnością rzuci się na delikwenta-ignoranta, drapiąc go niezwykle ostrymi palcami-pazurkami, które bez problemu przecinają - płytko bo płytko, ale przecinają - ludzką skórę. Najbardziej zagrożone są zawsze oczy, ponieważ to w nie nieśmiałki uderzą najpierw. Długie i ostre palce tych stworzeń służą im do wydobywania ze spróchniałych drzew korników, którymi uwielbiają się żywić. Chwile,

gdy nieśmiałki szukają jedzenia, są jedynymi, gdy drzewo pozostaje niestrzeżone. Chyba że, co nie jest rzadkością, na drzewie mieszka więcej niż jeden nieśmiałek, ponieważ wtedy nie ruszają one na polowanie wszystkie naraz, a zostawiają na drzewie część straży. Właśnie przez ich upodobanie do korników sposobem na odciążenie nieśmiałków od drzewa jest skuszenie ich kornikami lub jajeczkami elfów, których też nie odmówią. Oczywiście te dwa to tylko smakołyki, bo do diety tych magicznych zwierząt wliczają się i inne owady, o ile mieszczą się w niewielkich otworach gębowych nieśmiałków. Niechronione drzewo stanowi idealną okazję na pobranie z niego drewna na różdżkę. Im więcej nieśmiałków zamieszkuje drzewo, tym lepsza będzie z niego różdżka. A drzewa, które zamieszkują, będą rosły w zachodniej Anglii, południowych Niemczech oraz całej Skandynawii, co powinno być wspomniane wcześniej.

Niuchacze to niewielkie, ale niezwykle sprytne magiczne stworzenia. Na pierwszy rzut oka przypominają nieco krzyżówkę kreta z wydrą – mają miękkie, czarne futerko, długi pyszczek i mocne łapki uzbrojone w ostre pazurki. Te pazurki służą im nie tylko do kopania nor w ziemi, ale też do wyciągania kosztowności z najbardziej skrytych zakamarków. Jeśli więc ktoś zgubił pierścionek, broszkę albo złotą monetę – wystarczy poprosić o pomoc niuchacza, a można mieć niemal pewność, że odnajdzie zgubę szybciej niż najbardziej doświadczony detektyw. Ich zdolności poszukiwawcze opierają się na wrodzonej obsesji na punkcie wszystkiego, co błyszczy. Złoto, srebro, klejnoty, nawet zwykłe guziki, jeśli tylko odbijają światło – to dla niuchacza coś w rodzaju magnesu. Potrafią wyczuć obecność błyskotek z daleka i bez trudu je odszukać. Właśnie dlatego w naszym detektywistycznym wydaniu pasują idealnie: są stworzeniami, które mogłyby stać się najlepszymi partnerami w śledztwie, szczególnie wtedy, gdy w grę wchodzi zaginione skarby lub kradzieże. Trzeba jednak uważać, bo niuchacze są nie tylko doskonałymi tropicielami, ale też... złodziejami. Znalezisk nie traktują jak dowodów w sprawie, które trzeba oddać właścicielowi, ale jako własną zdobycz, którą chowają w swoim torbopodobnym fałdzie na brzuchu. Ten „brzusny skarbiec” jest prawie bez dna – potrafi pomieścić dziesiątki błyskotek, a niuchacz nigdy nie ma dość. Dlatego, jeśli ktoś naprawdę chciałby korzystać z jego usług detektywistycznych, musi liczyć się z tym, że zwierzę niechętnie rozstanie się ze swoimi zdobyczami.



Niuchacze są najczęściej wykorzystywane przez gobliny, które zajmują się m.in. poszukiwaniem złóż i kosztowności pod ziemią. Czarodzieje również chętnie korzystają z ich niezwykłych zdolności, ale niewielu decyduje się na trzymanie ich w domach po prostu dlatego, że takie stworzenie mogłoby w kilka chwil narobić niezłego bałaganu. Wystarczy zostawić je samopas, a w domu natychmiast znikają wszystkie świeczniki, monety czy ozdoby, które niuchacz wynosi do swojej kryjówki, najczęściej pod podłogą albo w ogródku. Trzeba jednak pamiętać, że niuchacze są zwierzętami kapryśnymi i potrafią być dość destrukcyjne, szczególnie jeśli ktoś spróbuje odebrać im zdobyte skarby. Choć same z siebie nie są agresywne wobec ludzi, to w przypływie chciwości potrafią mocno podrapać ręce czy ubrania. Dlatego w ich towarzystwie najlepiej zachować ostrożność i dać im coś błyszczącego w zamian, jeśli naprawdę potrzebujemy odzyskać zgubę.



Leprokonusy, czyli małe stworzonka wyglądające na pozór jak ludzie bądź skrzaty. Ubrane są zazwyczaj w całości na zielono. Pochodzą z Irlandii, której narodowej drużyny quidditcha były również maskotką. Pomimo ich raczej nieprzychylnych kontaktów z ludźmi, Irlandczycy znają ich jako strażników skarbów i złota, dobrych strażników. Są bardzo sprytne i inteligentne. Choć tradycja każe postrzegać je jako figlarzy i psotników, ich zdolności mogłyby sprawdzić się także w detektywistycznym świecie. Znikające złoto to nic innego jak perfekcyjna iluzja - ślad, który zwodzi i myli trop. Podobnie jak detektyw analizuje dowody, tak leprokonus tworzy fałszywe wskazówki, które trzeba umieć rozpoznać. Tropienie ich to zadanie dla najbystrzejszych, bo tylko ktoś wyjątkowo cierpliwy i spostrzegawczy mógłby ich przechytrzyć. W ten sposób leprokonus staje się nie tylko strażnikiem skarbów, ale także sprawdzianem inteligencji poszukiwacza. Mimo skłonności do psot, nie są one stworzeniami złymi ani agresywnymi. Spotkanie z leprokonusem uznawane jest za coś wyjątkowego, ale jednocześnie bywa trudnym sprawdzianem. Czarodziej, który pozwoli się zwieść ich sztuczkom, szybko straci cierpliwość, podczas gdy ktoś spostrzegawczy i ostrożny może zyskać szacunek tych niezwykłych stworzeń.

Z materiałów prof. Kazbiela Thundershouta

ZIELNIK WIEDZMY

Czy rośliny mogą mieć wpływ na otaczający nas świat? Czy rośliny mogą pomóc w sprawach detektywistycznych? Czy chcesz wejść w ten świat razem ze mną? Jeśli odpowiedział*ś trzy razy „TAK”, to zapraszam Cię w świat botaniki sądowej! Już tłumaczę, co to jest. Jest to jedna z najmłodszych gałęzi nauk kryminalistycznych. Naukowcy używają wiedzy z zakresu budowy anatomicznej i morfologicznej poszczególnych elementów roślin. Występują tu różne działy, a tymi najczęściej użytkowanymi są:



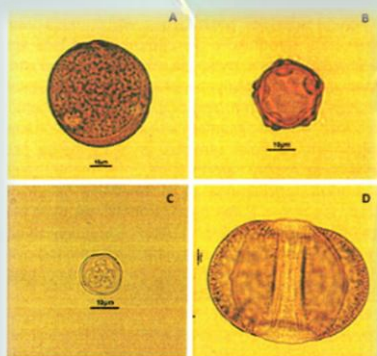
- ❖ **ekologia** – powiązania organizmów roślinnych ze środowiskiem, rozmieszczeniem ich i liczebnością;
- ❖ **palinologia** – przedmiotem badań jest pyłek i zarodniki roślin;
- ❖ **dendrologia** – inaczej drzewoznawstwo, czyli badane są części drzew, krzewów i lian;
- ❖ **algologia** – nauka o glonach (czyli nie roślinach), inaczej mówiąc: **fykologia**.

Wiedza o roślinach może zostać wykorzystana do ustalenia powiązania między domniemanym sprawcą, ofiarą i miejscem zbrodni. Metody te były wykorzystywane w śledztwach do identyfikacji miejsc przetrzymywania porwanych oraz ukrycia zwłok, a także odróżnienia miejsca, w którym doszło do zdarzenia, od miejsca ostatecznego porzucenia ofiary. Swego czasu, czytając kryminały Simona Becketta, byłam zachwycona opisem roślinności i rozkładu zwłok w zależności od terenów, w których zostały porzucone. A dlaczego tak się na tym skupiał? Dlaczego brał pod uwagę robaczki pełzające po ubraniach, ziemię pod paznokciami czy też jakiegokolwiek kwiatki lub inne chwasty znajdujące się na trupach? Są to, wbrew pozorom, mega ważne dowody zbrodni! Tak! Dzięki botanice sądowej jesteśmy w stanie pomóc śledczym w określeniu, gdzie i kiedy zostało popełnione przestępstwo, jak już powyżej wspomniałam. Dzięki temu artykułowi, mam kolejną pozycję do przeczytania, a mianowicie „*Dowody zbrodni, jak rośliny rozwiązują zagadki kryminalne*”. Autorem jest badacz zajmujący się biologią roślin, który w swej książce opisuje jedne z głośniejszych spraw, w których rośliny odegrały pierwszoplanową rolę.

Przykłady:

- ❖ Sprawa rodziny Lindberghów z lat 30. XIX wieku – kluczową rolę odegrał kawałek drewna znaleziony w domu podejrzanego, pasujący do drabiny, po której wspiął się porywacz.
- ❖ Palinologia i badanie masowych grobów z czasów wojny w byłej Jugosławii w latach 1992-1995.

Pomyślcie sobie, że są u nas tacy badacze, którzy pobiorą próbkę ziemi spod paznokcia ofiary i są w stanie określić, gdzie dany rodzaj gleby występuje najczęściej i gdzie mogło dojść do popełnienia zbrodni. Do tego badanie pyłków z ubrań, fragmentów roślin na ubraniach, pod obuwem... Niby nic nie warto szczegółów, a jednak potrafią wiele wniesić do śledztwa. Jak już technolodzy pobierają biologiczny materiał dowodowy, to w czym problem, by nie pobrali w ramach tego również zwierzęcego czy roślinnego? Niestety, często te dowody są pomijane, a to przeważnie dlatego, że nie każdy technik jest świadomy, że owy dowód może istnieć oraz nie wszyscy są przeszkoleni do tego, by mieć wiedzę i metody do takowych dowodów pozyskania.



Ryc. 1. Ziarna pyłku: A – buka pospolitego (*Fagus sylvatica* L.), B – olszy czarnej (*Alnus glutinosa* Gaertn.), C – pokrzywy zwyczajnej (*Urtica dioica* L.), D – świerku pospolitego (*Picea abies* (L.) Karst.).

Istnieje również **metoda Locarda**, która mówi, że kontakt dwóch obiektów będzie skutkował wzajemną wymianą substancji. I tu wiemy już, że ślady botaniczne mogą zostać wykorzystane do powiązania miejsc zdarzenia, ofiary i sprawcy. Skupmy się na działach botaniki sądowej, a najbardziej na tych bardziej znanych (palinologia i ekologia). Zacznę od palinologii, która jest najintensywniej rozwijającym się działem, niestety również i najdłużej, bowiem jest to tak obszerny temat.

Pierwsze wzmianki na temat jej wykorzystania pochodzą z lat 30. XX wieku, natomiast dopiero 20 lat później metody te zostały zastosowane. Wchodząc głębiej w temat, ziarenka pyłku są mikroskopijnymi strukturami, a zarodniki wytwarzane są przez grzyby i rośliny zarodnikowe (mchy, paprocie). W większości przypadków analiza kryminalistyczna obejmuje badanie pyłku, bowiem jego liczne cechy sprawiają, że jest doskonałym materiałem dowodowym. Taki pyłek może się osadzać wszędzie, na każdej strukturze, co jeszcze bardziej ułatwia sprawę. Badacze potrafią nawet z wnętrza zwłok pozyskać pyłek podczas autopsji, np. z nozdrzy. Przebieg analizy i identyfikacji ziaren pyłku może być wskazówką do identyfikacji środowiska, z którego pochodzą. Różne obszary – różne charakterystyczne profile pyłków gatunków roślin. Zaczęto podobno już badania nad

utworzeniem profilów „pyłkowych odcisków palca”, dzięki czemu powstanie obszerna baza danych, zawierająca najistotniejsze informacje, takie jak chociażby miejsce występowania czy czas występowania pylenia. Wiemy przecież, że każda roślina kwitnie i pyli w innym terminie, dzięki czemu orientacyjnie możemy określić czas zgonu, a to doprowadziło do utworzenia kryminalnego kalendarza pylenia. A teraz dam Wam do myślenia bardziej niż sądzicie i nie będziecie już tak samo postrzegać roślinności jak dotychczas. <złowieszczy śmiech> Wiecie, że tam, gdzie są zakopane zwłoki, rośliny są inne? Dotychczasowe badania wykazały, że zachodzą znaczne zmiany w roślinności, które mogą się utrzymać przez dłuższy czas w danym miejscu. Wzrokowo nawet odróżnicie miejsce, gdzie nikt nie kopał, z tym, gdzie ktoś postanowił ukryć swoją ofiarę. W tym miejscu roślinność może być bujna, bardziej zielona, wyższa. A to wszystko dzięki zwiększonym ilościom w glebie związków mineralnych – rozkład zwłok; lepsze napowietrzenie i rozluźnienie gleby poprzez kopanie; ale są też minusy, bowiem system korzeniowy może zostać uszkodzony, więc nie wszystkie rośliny przetrwają i tu też zauważymy różnicę w strukturze roślinnej, mniej roślin, słabsze. Dużym czynnikiem odpowiedzialnym za zmiany w roślinności jest również głębokość grobu – zostały przeprowadzone różne badania, w których to zakopywano zwłoki świni – głęboko, płytko i na powierzchni. Dodatkowy wpływ miały: miejsce, pora roku i wielkość padliny. By rośliny wróciły do pierwotnego stanu potrzebowały różnych czasów, bowiem zależne to było od ekosystemu.

Jak wygląda zastosowanie botaniki sądowej w praktyce?

- ❖ Ujawnienie śladu botanicznego.
- ❖ Zabezpieczenie śladu botanicznego.
- ❖ Identyfikacja zebranego materiału.
- ❖ Ustalenie powiązania śladu botanicznego z okolicznościami zdarzenia.

- ❖ Powoływanie biegłego botanika sądowego jest stosowane w niewielu krajach, jak już

wspomniałam, technik kryminalistyczny mógłby dokonać takowych czynności, ale wprawdzie musiałby posiadać wiedzę na ten temat oraz przejść specjalne szkolenie dotyczące nie tylko teorii, ale również praktyki. Postęp technologiczny i rozwój nauki jest bardzo pomocny w tych dziedzinach.



***Z materiałów prof. Morii Nerios
i mugolskich naukowców***

KREATYWNY WARSZTAT

MAGICZNE KODOWANIE

Alfabet Morse'a to funkcjonujący od 1838 roku sposób przekazywania liter, cyfr i znaków specjalnych za pomocą dźwięków, błysków światła, impulsów elektrycznych lub znaków pisanych - kropki i kreski. Wydawać by się mogło to niezwykle proste, w sumie w formie zapisu jak najbardziej tak jest, ale w pozostałych wariantach potrzeba już precyzji i znajomości wszystkich znaków. Kropki to krótkie sygnały, kreski zaś to długie. Zapewne zastanawiacie się, jak w kreatywny sposób można to wykorzystać? Możecie zaszyfrować wiadomość do znajomych, pisząc odpowiedniki liter zapisem Morse'a. Ale my wolimy być trochę pokombinowali. Już nie będziemy tu przytaczać wersji z elektryką, bo nie chcemy, byście sobie coś zrobili, dlatego weźmiemy łatwiejsze sposoby.

Pierwszy sposób:

- ❖ lusterko
- ❖ idealne miejsce do wysyłania sygnałów, czyli takie, gdzie będziecie widzieć się wraz ze swoim towarzyszem
- ❖ słoneczny dzień



Działanie:

Jedna osoba kitor się z jednej strony, druga drepcze naprzeciw niego, w dość dużej odległości. Ustawiacie lustreczko tak, by łapało promienie słoneczne i je odbijało w kierunku osoby, która jest naprzeciw Was. Krótkie świecenie to kropka, długie to kreska.

KĄCIK POEZJI

„Pokój Życzeń” – Leo Leroy

*W mroku korytarzy, gdy cisza się sączy,
ktoś szuka odpowiedzi, choć nikt go nie łączy.
Za ścianą, co pusta, choć tętni sekretem,
czai się przestrzeń – życzeniem tknięta.*

*Ślady jak szept unoszą się w kurzu,
pytanie odbija się w starym lustrze różu.
Czy drzwi się pokażą, gdy serce zadrży,
czy prawda się schowa, gdy krok się zbliży?*

*Tam każdy detektyw zostawia swe myśli,
a pokój układa tropy jak liście.
Czasem podsunie zagadkę bez końca,
czasem odstłoni cień dawnego słońca.*

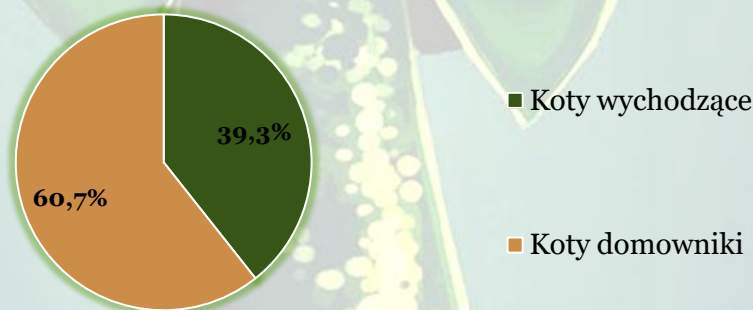
*Lecz kto tu wejdzie, niech strzeże się kłamstw,
bo miejsce to kocha i zdradę, i prawdę.
Pokój nie pyta – on bada pragnienia,
a winnych wyłowi z głębin sumienia.*



POŚRÓD ANKIET: WOJNY I PROPAGANDY

Wojny i Propagandy – edycja wakacyjna! Słońce świeci, lody topnieją, a emocje... sięgają zenitu! Kolejna runda Pojedyneków Ramesiaków udowodniła, że nawet w czasie wakacyjnego chilloutu potrafimy ostro stanąć po którejś ze stron barykady. Z pozoru banalne pytania zamieniają się w gorące dyskusje – bo przecież każdy ma swoje zdanie, a Ramesiaki bronią go jak lwice swoich młodych. W tym wydaniu mierzyliście się z tematami, które wielu dzieli od lat: czy kot powinien zwiedzać świat za oknem, czy raczej królować na kanapie? Czy prysznic rano naprawdę stawia na nogi, czy to jednak wieczorna kąpiel daje prawdziwy relaks? I wreszcie – filmy. Bo czy można je oglądać lepiej niż w domowym zaciszu... czy jednak kino wciąż trzyma swój klimat? Wasze głosy jak zawsze nie zawiodły – padły wyraźne decyzje, ale nie obyło się bez niespodzianek!

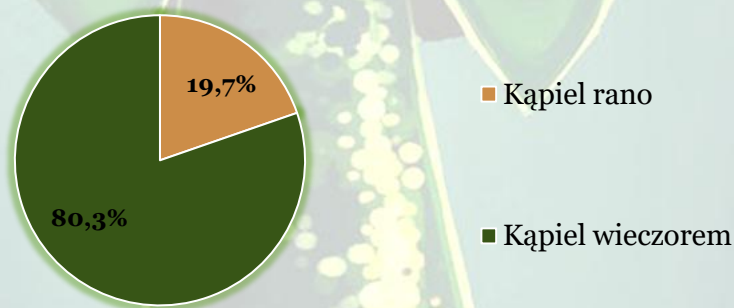
Kocia kanapa czy niebezpieczny świat



To była chyba najbardziej emocjonująca walka wydania – bo jak tu rozstrzygnąć, co dla kota lepsze? Prawie **61% z was powiedziało jasno: kot ma być królem kanapy**, a nie ulicy. Pozostałe 39% to jednak dla wielu niepokojąco wysoki wynik. Czemu? Ponieważ kotów nie powinno się wypuszczać na zewnątrz. Należy pamiętać, że zwierzęta towarzyszące i gospodarskie w wyniku działalności człowieka należą do najliczniejszych ssaków na świecie. Populacja kotów to około 600 milionów osobników, z czego około 220 milionów to koty domowe, a 480 mln to koty bezdomne. Prawie pół miliarda drapieżników i tak wystarczająco zaburza równowagę lokalnych ekosystemów – nie dokładajmy do tej puli kolejnych 200 mln. Właśnie dlatego tak ważne są akcje kastracji i sterylizacji dziko żyjących kotów. Pamiętajmy,

że nawet na wsiach kotów nie powinno się wypuszczać, nawet w założeniu łapania myszy. Kot to drapieżnik, który może wcale ich nie łapać albo zabijać gryzonie w pewnym stopniu, a przy okazji zubożać liczbę innych gatunków zwierząt, chociażby ptaków. Pamiętajmy zatem, aby uświadamiać ludzi w swoim otoczeniu – masz myszy? To zabezpiecz zbiory i zainwestuj w pułapki, nie koty. Promuj kastrację i sterylizację, aby ograniczyć przyrost liczby bezdomnych kotów. W ten sposób zmniejsza się również ryzyko chorób u nich. Co więcej, koty stanowią zagrożenie nie tylko dla różnorodności fauny, ale wypuszczanie ich naraża je na różnego rodzaju zagrożenia – wypadki drogowe, ataki i walki, zatrucia, ale również choroby (np. FIV, czyli kocie AIDS). Życie w domu obniża również stres u kota i wydłuża średnie życie naszych pupili nawet dwukrotnie. Następnym razem, kiedy wpadniecie na pomysł wypuszczania kota, pamiętajcie – od czegoś są smycz i szelki, balkony i okna z siatką czy zabawki w domu. Życie kota wewnątrzdomowego wcale nie oznacza gorszej jakości życia. Wręcz przeciwnie, o ile jest się odpowiedzialnym opiekunem, który zajmuje się swoim podopiecznym. Mamy nadzieję, że nasze 39% ankietowanych niedługo zmieni swoje zdanie i zasili drużynę kota-kanapowca!

Wieczorne SPA czy poranna gonitwa?



Tutaj mieliśmy nokaut w pierwszej rundzie. **Wieczorne kąpiele zgarnęły absolutną dominację – 80%!** I szczerze? Trudno się dziwić. Po całym dniu, gdy człowiek wraca styczny pracą, szkołą czy po prostu życiem, wskoczenie pod prysznic to najlepsze zakończenie dnia. Relaks, ulga i świadomość, że do łóżka kładziemy się czysti – to brzmi jak złoty standard. Ale te 20% głosów na poranne prysznice też nie wzięło się znikąd. To są ludzie, którzy potrzebują zimnej wody o poranku, żeby w ogóle „włączyć się do systemu”. To taka kawa w wersji pod prysznicem. W sumie oba podejścia mają sens – tylko wieczór wygrywa komfortem, zaś poranek funkcjonalnością. Wynik pokazuje jedno: większość z nas woli zasypiać odświeżona, niż budzić się mokra.

Kino czy TV?



No i proszę bardzo – kinomani dostali tutaj solidne KO. **82% Ramesiaków wybiera domowe oglądanie filmów** zamiast wyprawy do kina. Trudno się dziwić: w domu jest wygodniej, taniej i... można w każdej chwili zapauzować, kiedy człowiek nagle przypomni sobie o lodówce albo potrzebie „toaleta express”. W kinie tego nie ma – tam jak przegapisz scenę, to sorry, przepadło. Ale te 18% głosów dla kina to też ważny sygnał – wciąż są ludzie, dla których klimat wielkiego ekranu, ciemnej sali i chrupiącego popcornu to magia, której Netflix nie podrobi. Może nie są większością, ale pokazują, że kino ma w sobie ten stary, romantyczny urok. Tylko że w praktyce większość z nas woli odpalić film w piżamie, z kocem i własnymi przekąskami, bez ryzyka, że ktoś obok będzie mlaskał albo gadał przez pół seansu!

KĄCIK ARTYSTYCZNY

Cześć i czołem, Ramesiaki! Tym razem wcielimy się w prawdziwych detektywów, bowiem Wasze zadanie polega na tym, by **wymyślić i napisać własną zagadkę**. Może to być łamigłówka słowna, szyfr, krótka rymowanka albo trudne pytanie, które sprawi, że inni będą musieli nieźle pogłówkować. Forma jest dowolna - liczy się pomysłowość i kreatywność! Za udział w konkursie można zdobyć **20 punktów**. Pamiętajcie proszę, że prace wygenerowane przez AI nie będą oceniane! Swoje zagadki przesyłajcie na sowę redakcji: **red.newsville@gmail.com do 30 września do 23:59!** Nie zapominajcie podpisać się imieniem, nazwiskiem i domem/funkcją! Wszystkie prace zostaną umieszczone w kolejnym wydaniu gazetki, o ile nie zaznaczycie wyraźnie, że chcecie pozostać anonimowi.

STREFA ROZRYWKI

Czas na nadsyłanie odpowiedzi upływa **30 września** o 23:59. Konkursy wysyłajcie na **sowę redakcji**. Do udziału w zabawach zachęcamy także nauczycieli!

KONKURS NR 1

Poniżej znajduje się 10 historycznych postaci, zaś waszym zadaniem jest dopasowanie wydarzenia z nimi związanego (wystarczy jeden przykład). Za podanie prawidłowej odpowiedzi otrzymacie **2 punkty**, co łącznie za całość da wam **20 punktów!**

- 1) Salazar Slytherin
- 2) Nicolas Flamel
- 3) Gellert Grindelwald
- 4) Severus Snape
- 5) Bartemiusz Crouch Junior
- 6) Albus Dumbledore
- 7) Herpon Podły
- 8) Sir Cadogan
- 9) Bathilda Bagshot
- 10) Kwiryniusz Quirrell

KONKURS NR 2

Do podanych w osobnym pergaminie 5 zagadek wskaż – niczym prawdziwy detektyw – właściwe odpowiedzi. Będziecie za to mogli uzyskać **20 punktów**.

[\[PERGAMIN Z ZAGADKAMI\]](#)

REDAKTOR NACZELNA

Avis Blackrose

PROJEKT OKŁADKI

Isabella Stewart

KOREKTA

Kazbiel Thundershout

Lian Hyde

Vivienne Levittoux

REDAKTORZY

Adam Warren

Aurora Rose Sauveterre

Avis Blackrose

Katherine A. Larsson

Lavinia Lovegud

Leo Leroy

Maya Adeline Martinez

Meado Verlac

Moria Nerios

Yvelise V. Sin

SOWA REDAKCJI

red.newsville@gmail.com